

Fabryka chłodu

str. 4



300 radości

str. 5



**Zdrowie
w sieci**

str. 11



Latem kajak, zimą narty

str. 14



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku załogom Polskiej Miedzi składamy najlepsze i najszczerze życzenia. Niech atmosfera rodzinnego ciepła przy wigilijnym stole towarzyszy Wam przez wszystkie dni nowego roku. Niech wyznacza je spokój, pomyślność w życiu osobistym i zawodowym oraz duma z przynależności do miedziowej rodziny.

*Z najserdeczniejszymi
życzeniami*

*Zarząd
Polskiej Miedzi*



polaska miedź

12/47 grudzień **2005** Miesięcznik KGHM Polska Miedź SA
ISSN 0239 2054



Honory, szpady i kordziki

str. 6-7

Szkoła Podstawowa nr 8 w Lubinie należy do grona szkół noszących imię odkrywców polskiej miedzi dra Jana Wyżykowskiego. 2 grudnia święciła jubileusz 30-lecia. Uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele pw. św. Jana Bosko. Po niej odbyła się akademia, w której uczestniczyli m.in. Kazimiera Wyżykowska, żona odkrywców, brat Stanisław oraz jego współpracownik Andrzej Rydzewski, ordynariusz diecezji legnickiej ksiądz biskup Stefan Cichy, a także przedstawiciele KGHM Polska Miedź SA i władz samorządowych. Były wspomnienia,



Izba dla odkrywców

przemówienia, a także piękna i wzruszająca część artystyczna przygotowana przez uczniów.

Na zakończenie uroczystości K. Wyżykowska i A. Rydzewski przecięciem wstęgi dokonali uroczystego otwarcia izby pamięci patrona szkoły. Biskup Stefan Cichy poświęcił zgromadzone w niej eksponaty.

(zs)



Z ODDZIAŁÓW I SPÓŁEK

● Dobiegają końca prace w kompleksie szybów SG-1 i SG-2 O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”. W tym roku zabudowano maszynę wyciągową i zakończono roboty budowlane wieży SG-1, kontynuowano roboty związane ze zbrojeniem szybu SG-1 i górniczego wyciągu szybowego oraz w budynku administracyjno-socjalnym z parkingiem dla samochodów osobowych i autobusów. Z początkiem stycznia na SG-1 zostanie uruchomiony wyciąg szybowy. Pierwszy zjazd zaplanowano w połowie miesiąca.

● Trwa budowa szybu SW-4 kopalni „Polkowice-Sieroszowice”. Po pracach przygotowawczych na placu szybowym postawiono budynek socjalny dla załóg PeBeKa na okres głębiania szybu.

● PeBeKa złożyła ofertę na budowę ostatnich obiektów pierwszej linii metra: tunel B-23 i stację A23. Oferta obejmuje również modernizację węzła komunikacyjnego Młociny. Polega ona na przebudowie węzłów drogowego i tramwajowego oraz budowie parkingów wielopoziomowych. W przetargu tym PeBeKa wystartowała jako li-

der konsorcjum wraz z firmą PRG Metro z Warszawy. Komisja przetargowa uznała ofertę PeBeKa PRG Metro za najkorzystniejszą.

● W ramach konsorcjum pod przewodnictwem firmy Budimex-Dromex, PeBeKa stanęła do przetargu na realizację projektu „Szybki Tramwaj Miejski” w Krakowie. Zadanie obejmuje wykonanie 140-metrowego odcinka tunelu w okolicy Dworca Głównego. Otwarcie ofert i wyłonienie zwycięzcy przetargu spodziewane jest w najbliższych dniach.

● Centrum Badania Jakości zdobyło wyróżnienie w konkursie „Pracodawca – organizator bezpiecznej pracy” organizowanym przez Głównego Inspektora Pracy. Z grona ponad 200 przedsiębiorców biorących udział w rywalizacji, uhonorowano dwudziestu pięciu. W grupie tej CBJ jest jedynym przedsiębiorstwem z Dolnego Śląska.

● W HM „Legnica” na początku grudnia odbył się audyt o uzyskanie certyfikatu Systemu Zarządzania BHP. Kontrola wypadła pozytywnie i wszystko wskazuje na to, że huta niebawem go uzyska.

Z prac Rady Nadzorczej

19 grudnia obradowała rada nadzorcza KGHM Polska Miedź SA. Wysłuchano informacji zarządu o wstępnych założeniach budżetu na 2006 r. Rada oceniła jako bardzo dobre wyniki firmy za 11 miesięcy. Omawiano projekt wdrażania klimatyzacji i przygotowania techniki i technologii do eksploatacji złoża Głogów Głęboki Przemysłowy.

Rada zapoznała się z pracami Związku Pracodawców Polska Miedź. Uznała za korzystną jego przynależność do Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, choć konfederacja postanowiła zgłosić do Trybunału Konstytucyjnego ustawę o emeryturach górniczych. Oceniono także relacje inwestorskie spółki na podstawie badań dotyczą-

cych wizerunku spółki w oczach inwestorów przede wszystkim zagranicznych. W ich ocenie słabymi stronami spółki jest uzależnienie od polityki wynikające z 44-procentowego udziału Skarbu Państwa w akcjonariacie spółki oraz w stosunkowo silnych związkach zawodowych i utrzymujących się wysokich kosztach produkcji.

Za pozytywne uznano dużą płynność finansową i umiejętność zagospodarowania finansowej nadwyżki.

Rada nadzorcza zawiesiła w obowiązkach wiceprezesów Wiktora Błądka i Andrzeja Kruga, uznając, że ich działania nie są spójne z działaniami pozostałych członków zarządu Polskiej Miedzi.

„Rudna” z certyfikatem

Oddział ZG „Rudna” uzyskał certyfikat Systemu Zarządzania BHP. Pierwszego grudnia podczas uroczystej akademii barbórkowej dyrektor naczelny Marian Bilikowski odebrał certyfikat z rąk Dariusza Stefaniaka, kierownika Jednostki Certyfikującej Głównego Instytutu Górnictwa.



Sztandar dla harcerzy

W dniu św. Barbary w sali im. Jana Wyżykowskiego, na terenie biura zarządu KGHM, odbyła się uroczystość wręczenia nowego sztandaru harcerzom Komendy Hufca ZHP im. Budowniczych Zagłębia Miedziowego w Lubinie.

Wcześniej sztandar, którego fundatorem jest KGHM Polska Miedź SA został poświęcony przez ordynariusza diecezji legnickiej księdza biskupa Stefana Cichego podczas uroczystej mszy św. odprawionej z okazji Barbórki w intencji górników i ich rodzin, w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Lubinie.

(zs)



Tegoroczne podsumowania barbórkowe wypadają wyjątkowo optymistycznie. Polska Miedź pobiła w tym roku wszelkie rekordy finansowe. Dwukrotnie trzeba było korygować budżet i przewidywany zysk w wysokości 900 mln zł podnieść do poziomu 2 mld 78 mln zł.

Rekordowy rok

– Rekordowe efekty nie są wynikiem jedynie wzrostu cen miedzi na rynkach światowych. To prawda, że głównym czynnikiem powodującym wzrost sprzedaży jest utrzymująca się dobra koniunktura na rynkach surowców, nakręcona przez olbrzymie zakupy chińskie. Ale tę korzystną sytuację niweluje wzrost wartości złotego, zwłaszcza do dolara, który w tym roku kosztował już mniej niż 3,3 zł, podczas kiedy cztery lata temu przekraczał 4 zł. Oznacza to, że na samych zmianach kursowych, przy spadku ceny dolara średnio o 1 grosz spółka traci rocznie prawie 14 mln zł – wyjaśniał Marek Szczerbiak, prezes zarządu Polskiej Miedzi podczas barbórkowej konferencji prasowej.

W ostatnich 9 miesiącach, w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego, Polska Miedź po stronie przychodów może zapisać 998 mln zł więcej ze sprzedaży miedzi, ale jednocześnie 735 mln zł mniej z powodu spadku kursu dolara. Pamiętać także trzeba, że na światowych rynkach drożeją nie tylko miedź i srebro, ale także zużywane w ogromnych ilościach przez miedziową spółkę stal, węgiel, koks i koksik oraz energia. Z tym większą satysfakcją prezes Szczerbiak podkreślał, że aż 90 proc. zysku całego sektora przemysłu ciężkiego w Polsce przypada na KGHM Polska Miedź SA.

Inwestycyjny boom

– Okres bardzo dobrej koniunktury wykorzystaliśmy do realizacji programu inwestycyjnego, przez wielu nazywanego budową drugiego KGHM – mówił Marek Szczerbiak. – Zadania inwestycyjne opiewają na kilka mld zł, a kalendarz ich wykonania sięga kilku lat. Inwestycje obejmują górnictwo, hutnictwo, energetykę, proces wzbogacania i transport koncentratów. W górnictwie to przygotowanie i eksploatacja złóż Głogowa Głębokiego. W hutnictwie – modernizacja pirometalurgii, a właściwie budowa nowej huty w Głogowie o technologii pieca zawieszonowego. Planujemy wybudować nowe elektrownie pozwalające na pokrycie naszego zapotrzebowania na energię elektryczną w około 80 proc. Ostatnie duże przedsięwzięcie to hydrotransport, który jest czterokrotnie tańszy od transportu kolejowego.

Mówiąc o budowaniu wartości firmy w ciągu technologicznym prezes Szczerbiak wymieniał zadania wspierające jej działalność podstawową. Do głównych już zrealizowanych należy Centrum Usług Księgowych, finalizowany jest drugi system – System Zarządzania Finansami i Rzyżkiem.

Kontynuacja

Szerokie działania inwestycyjne w dziedzinie górnictwa realizowane są w KGHM już od kilku lat. Do najważniejszych można zaliczyć wprowadzenie wielozmianowego systemu organizacji pracy i uzyskanie koncesji na wydobywanie rud miedzi ze złoża „Głogów Głęboki-Przemysłowy”. Po zakończeniu

drażenia szybu R-XI, w kopalni „Rudna” ruszyła budowa nowego szybu SW-4.

W kopalni „Lubin” kontynuowane są od kilku lat inwestycje związane z przenoszeniem ciężaru wydobycia na obszar małowicki oraz w strefę południową obszaru górnego. Poprawę jakości wydobywanego urobku osiąga się poprzez doskonalenie technologii wybierania złóż cienkich w oparciu o systemy komorowo-filarowe oraz, będące w fazie prób, systemy oparte na technice urabiania mechanicznego z zastosowaniem kombajnów. Dla zapewnienia odpowiedniego poziomu wykonawstwa robót przygotowawczych, wprowadzono do eksploatacji w O/ZG „Lubin” kombajn chodnikowy typu AM 75-Ex-S.



Prowadzone są intensywne roboty górnicze w zakładzie soli kamiennej zalegającej na głębokości 1000 m, aby uzyskać połączenie wentylacyjne między udostępnioną szybem SW-1 wschodnią częścią pola „Sieroszowice” a robotami prowadzonymi w sąsiedztwie podszybi szybów SG-1 i SG-2. Doskonalone są systemy eksploatacji, kontynuuje się prace z wdrażaniem systemu komorowo-filarowego z podszatką suchą, a także próby ruchowe kombajnu ARM 1100.

W dziedzinie techniki strzałowej trwają prace nad zwiększeniem stosowania materiałów wybuchowych najnowszej generacji – emulsyjnych oraz typu ANFO, zatłaczanych do otworu luzem. Podejmowane są działania nad rozszerzeniem zakresu stosowania zapalników nieelektrycznych o wyższym poziomie bezpieczeństwa i niezawodności, nad automatyzowaniem ładowania przodków zdalnie z kabiny operatora.

Z perspektywą głębokich złóż

Spółka określiła swoją strategię na kolejne lata.

– Nadrzędnym celem przyjętej misji jest wzrost wartości spółki i długi okres zyskowej działalności, wydłużający istnienie KGHM o kolejne 40-50 lat – mówił prezes Marek Szczerbiak. – Ten cel ma być osiągnięty poprzez realizację trzech podstawowych kierunków strategicznych: koncentracji na działalności wydobywczej i metalurgicznej w miedzi, wzrostu wartości dotychczas posiadanych aktywów górniczo-metalurgiczno-przetwórczych oraz rozwoju wydobycia i przetwórstwa metali.

Jadwiga Burdzy-Wardach
Zbigniew Szarmach

Na giełdach koniec roku przynosi kolejne historyczne rekordy cen miedzi i srebra, głównych produktów KGHM.

Rekordowe ceny miedzi i srebra oraz zapowiedź rekordowego zysku KGHM podsycają nadzieje akcjonariuszy – ceny akcji KGHM również osiągnęły historyczne maxima i 20 grudnia przekroczyły 60 zł. Nie bez znaczenia są tu oczekiwania akcjonariuszy na wypłatę dywidendy znacznie wyższej niż zapowiadane przez zarząd 30 proc. zysku. Wypowiedź ministra Andrzeja Mikosza, że Ministerstwo Skarbu będzie forsować wypłatę wysokiej dywidendy, spowodowało różne spekulacje, a analitycy oceniają, że może ona wynieść nawet 100 proc. zysku za rok 2005.

Wokół giełdy

Rekordy i apetyty

Co prawda wiceprezes Andrzej Szczepek dobitnie podkreślił, że przeznaczenie całego zysku na dywidendę uniemożliwi właściwy rozwój spółki, ale o ostatecznym podziale zysku zadecydują akcjonariusze podczas WZA, a decyzja ministra skarbu będzie miała w tej sprawie kluczowe znaczenie.

Tymczasem analitycy BZ WBK podkreślają, że 2006 r. przyniesie nadwyżkę miedzi, co wpłynie na spadek jej ceny. Ich zdaniem „przyszłość KGHM zależy od redukcji kosztów”, a te są obecnie bardzo wysokie. Analitycy podkreślają, że od 2000 r. przeciętne wynagrodzenie w spółce wzrosło o 46 proc., a „znaczna siła związków zawodowych, brak wzrostu produkcji miedzi oraz wysokie nakłady inwestycyjne tworzą bardzo niebezpieczną mieszankę, zwłaszcza, jeśli ceny miedzi zaczną spadać”. BZ WBK wycenia akcje KGHM na 45 zł za sztukę, poniżej obecnej wartości akcji i daje rekomendację „redukuj”.

17 listopada za miedź spot płacono 4374 USD/t, 16 grudnia cena miedzi w notowaniach natychmiastowych wynosiła 4615 USD/t. W transakcjach trzymiesięcznych 17 listopada miedź kosztowała 4165 USD/t, a 16 grudnia 4436 USD/t. Za srebro 17 listopada płacono na fixingu 811 US\$/uncja, natomiast 16 grudnia cena srebra wzrosła do 861 US\$/uncja.

18 listopada cena akcji KGHM na zamknięciu sesji wynosiła 51,6 zł za sztukę, natomiast 19 grudnia przed zamknięciem sesji płacono za nie 59,50 zł.

K.S.

Sprostowanie

Pani Teresa Lubińska – na co zwrócił nam uwagę jeden z czytelników – nie jest ministrem skarbu, jak napisaliśmy przed miesiącem, a ministrem finansów.

Przepraszamy

Fabryka chłodu

Od połowy listopada, na terenie szybu R IX ZG „Rudna”, trwa próbnym rozruch kopalnianego systemu klimatyzacyjnego.

– Wszystko przebiega zgodnie z założeniami – informuje dyrektor ds. rozwoju i przygotowania produkcji ZG „Rudna” Mirosław Koman. – Można nawet powiedzieć, że skuteczność chłodzenia przerosła nasze oczekiwania. Tam, gdzie dotarła klimatyzacja, temperatura powietrza spadła o około 5°C.

Na czas rozruchu, chłodniejsze powietrze skierowano na oddział

wierzchni dla potrzeb górnictwa. Co prawda na Górnym Śląsku w kopalni „Pniówek” od kilku lat funkcjonuje centralny system klimatyzacji z powierzchniową stacją klimatyzacyjną, ale rozwiązania techniczne w sposobie schładzania wody krążącej w obiegu instalacji są tam inne. Ponadto ich stacja dysponuje mocą około 5 MW, a więc jest zdecydowanie mniejsza.



System klimatyzowania jest całkowicie nowatorskim rozwiązaniem w kopalniach miedzi

maszyn ciężkich C-17 i w rejon robót przygotowawczych, prowadzonych przez oddział G-17. W następnej kolejności schładzany będzie oddział produkcyjny G-11, gdzie panują bardzo ciężkie warunki pracy. Za miesiąc górnicy z tego oddziału odczują wyraźną poprawę.

Nowatorskie rozwiązanie

Na centralny system klimatyzacji – w ogólnym zarysie – składa się kilka elementów: stacja chłodząca na powierzchni, dwa pionowe rurociągi ponad 1100 m każdy, zabudowane w szybie R IX, trójkomorowy podajnik na poziomie 1100 m i na razie – 20 km rurociągów na dole kopalni, doprowadzających i odbierających zimną wodę z chłodziarek, rozmieszczonych w bezpośrednim sąsiedztwie miejsc pracy górników. W przyszłości – przewiduje dyr. Koman – w miarę postępującej eksploatacji rudy miedzi – podziemna sieć rurociągów, połączonych z powierzchniową stacją klimatyzacyjną, wydłuży się do 100-150 km.

Wprowadzony w ZG „Rudna” centralny system klimatyzowania kopalni jest całkowicie nowatorskim rozwiązaniem w górnictwie rud miedzi. Powierzchniowa stacja klimatyzacyjna, dysponująca ponad 15 MW mocy cieplnej jest pierwszą tego typu w Polsce, zbudowaną na po-

końca nie wiadomo, jak spiszą się urządzenia systemu chłodzącego, gdy zostaną bardziej dociążone – wyjaśnia Mirosław Koman. – W związku z tym niezbędne jest wnikliwe monitorowanie systemu, który wymaga skrupulatnego przestrzegania rygoru technologicznego.

Przyjazna środowisku

Schładzanie wody w stacji może odbywać się kilkoma sposobami. Najtańszy polega na wykorzystywaniu zimowej aury. Gdy na zewnątrz panuje odpowiednio niska temperatura, wystarczy skierować wodę do chłodnic kominowych, zamontowanych na zewnątrz budynku stacji. Natomiast latem obniżanie temperatury wody w instalacji chłodzącej odbywać się będzie poprzez układ sprężarkowo-absorpcyjny. Cały system działa w obiegu zamkniętym, co oznacza, że ocieplona woda wraca rurami na powierzchnię, gdzie ponownie zostanie schłodzona. Urządzenia chłodzące stwarzają możliwość obniżania temperatury wody nawet do 0°.

Stacja spełnia wszelkie wymogi inwestycji przyjaznych środowisku. Działanie urządzeń absorpcyjnych oparte jest na wodnym roztworze amoniaku, bez szkodliwego dla atmosfery freonu. Inny plus to wykorzystywanie w procesie technologicznym ciepła odpadowego z elektrociepłowni, ważne jest i to, że urządzenia charakteryzują się niskim poziomem hałasu i wibracji.

Choć realizowanie tej inwestycji wymagało niemałych funduszy, to w efekcie uzyska się spore oszczędności w zużyciu energii elektrycznej. Dotychczasowa metoda wymaga 0,5 MW energii do uzyskania 1 MG ciepła, nowa – potrzebuje tylko 0,3 MG.

Techniczny majstersztyk

Budowa instalacji trwała ponad cztery lata, a jej koszt wyniósł około 50 mln zł. Była to prototypowa inwestycja, na którą złożyła się myśl techniczna pracowników wrocławskiego „Cuprum-Projekt”, którzy zaprojektowali stację. Jej wyposażenie zakupiono od amerykańskiej firmy York. Z kolei podajnik trójkomorowy to patent niemiecki.

– Słowa uznania należą się pracownikom PeBeKa SA oraz służbom szybowym i inwestycyjnym O/ZG „Rudna” – mówi Mirosław Koman. – Pionowy montaż w szybie kilometrów grubych, odpornych na duże ciśnienie rur, to był prawdziwy techniczny majstersztyk.

Maria Kuncaitis

W ZG „Rudna” rozpoczęto testy kamizelek chłodzących. Uczestniczą w nich górnicy w oddziale wydobywczym G-17 i oddziale eksploatacji maszyn C-17.

Do eksperymentu wytypowano 10-osobową grupę górników. Kontroluje się im przed pracą, w trakcie i po niej m.in. poziom elektrolitów, ciśnienie, stopień dyskomfortu cieplnego a także krew, mocz i wagę.

W zimnej otulinie

W pierwszym tygodniu badań od 28 listopada do 2 grudnia testowano kamizelki firmy Dräger. Ważą one 2,3 kg, pochłaniają nadmierną energię cieplną wytwarzaną przez ciało zapewniając komfort i wygodę podczas pracy w wysokiej temperaturze lub wykonywania czynności fizycznych o wysokim natężeniu, którym towarzyszy intensywne wydzielanie potu. Ich działanie chłodzące pochodzi z 22 elementów zmiennofazowych (PCM) znajdujących się w kamizelce. Podstawowym składnikiem tych elementów jest wodzan siarczanu sodu. W temperaturze poniżej 22°C zawartość elementów zmiennofazowych znajduje się w stanie stałym. Przy temperaturze 28°C zmienia stan skupienia na ciekły jednocześnie absorbując energię cieplną. Przy wysokich temperaturach zewnętrznych możliwe jest obniżenie nadmiernej temperatury ciała o około 3-4°. W zależności od intensywności wykonywanych zadań i temperatury zewnętrznej efekt ten może trwać nawet 3 godziny.

W drugim tygodniu (5-9 grudnia) testowano kamizelki produkcji CSRG w Bytomiu (o wadze 3,7 kg.), wykonane z tkaniny wielowarstwowej. W części przedniej i tylnej mają one po dwie kieszenie na wkłady chłodzące. Przygotowywane do użytku wkłady należy przechowywać w lodówce, transportować w termosach obłożonych lodem. Są nietoksyczne, do wielokrotnego użytku, nie wymagają szczególnych środków ostrożności.

W trzecim etapie, który potrwa od 2 do 6 stycznia identycznym badaniem będą poddawani górnicy pracujący bez kamizelek.

Porównanie wyników testów pozwoli na określenie stopnia przydatności użytych do eksperymentu kamizelek i stwierdzenie, czy warto je zastosować w praktyce.

(Bdach)



Bogusław Mec śpiewał wspólnie z pacjentami kliniki

300 radości

Już po raz czwarty w tym roku górnicy Polskiej Miedzi, z Klubu Honorowych Dawców Krwi „Serce Górnik” przy ZG „Lubin”, odwiedzili małych pacjentów wrocławskiej Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej.

Tym razem spotkanie przebiegało poza szpitalnymi murami – w Teatrze Polskim, gdzie odbyło się V Spotkanie Pacjentów. Zjechało na nie wielu znamienitych gości, wśród których byli m.in. ks. kardynał Henryk Gulbinowicz, rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. Ryszard Andrzejak, a także parlamentarzyści i przedstawiciele władz województwa.

Na początku uroczystości wszystkich darczyńców kliniki uhonorowano okolicznościowymi statuetkami i dyplomami. Szczególnymi względami obdarzono miedziowych górników, podkreślając, że przekazują nie tylko środki finansowe, ale przede wszystkim systematycznie dzielą się najcenniejszym z możliwych darów – oddają krew i szpik kostny.



Profesor Chybicka prezentuje złoty medal Otylii Jędrzejczak

Do atrakcji spotkania należała licytacja kreacji Izabeli Skrybant-Dziwiatkowskiej, w której z dużym oddaniem uczestniczyła sama prof. Alicja Chybicka prezentując jedną z sukni. Zlicytowano 5 niezwykle strojnych kreacji, w których artystka występowała na scenach USA, Australii i Europy. Uzyskana kwota ponad 6 tys. złotych zasiłowała konto kliniki.

Niezwykle wzruszającym fanem był także złoty medal olimpijski Otylii Jędrzejczak, który nasza pływaczka przekazała na rzecz podopiecznych kliniki.

Bardzo wzruszająca była część artystyczna spotkania. Rozpoczął ją Bogusław Mec, który przez 5 lat zmagał się z chorobą nowotworową. Dziś w pełni zdrowy zadedykował wszystkim, których spotkał podobny los, piosenkę

z autorskiej płyty „Recepta na życie”. Izabela Skrybant -Dziwiatkowska (jej córka także była pacjentką wrocławskiej kliniki) śpiewała wspólnie z dziećmi dwie nastrojowe kolędy „Christmas” i „Kolędę mojej matki”.

W drugiej części koncertu wystąpiła m.in. Sylwia Prokop (obecna pacjentka) oraz Alicja Ostrowska, która po kuracji opuściła już mury kliniki. Śpiewały przedszkolaki, Schola ze św. Michała i siostra Elżbieta, a także chór „Gos.PL” z Tarnowa i zespół Siddhartha.

Po koncercie delegacja Polskiej Miedzi obdarowała małych pacjentów i artystów świątecznymi paczkami ze słodyczami i zabawkami. Paczek było 300, a radości znacznie więcej.

– Odkąd sięgam pamięcią Polska Miedź wspiera nas na wszystkie możliwe sposoby. Ten rok jest wyjątkowo hojny. Dostaliśmy ponad



Szczególnymi względami obdarowywano górników Polskiej Miedzi

550 tysięcy złotych, a już nie zliczę ile razy górnicy przyjeżdżali do nas oddać krew. Zawsze przy tej okazji przywozili dzieciom jakieś słodycze i podarki – mówi prof. Alicja Chybicka, kierująca wrocławską kliniką. – Bardzo ważne jest też, że przyjeżdżają w tych pięknych górniczych strojach z pióropuszcami. Dzieci uwielbiają ten moment, kiedy mogą się wdrapać im na kolana, przemierzyć czako i porozmawiać. To są niezapomniane spotkania. Tak więc można powiedzieć, że wspierają nas zarówno materialnie, jak i duchowo – dodaje pani profesor.

(jaz)



Profesor Paradowski dziękował najbardziej zaangażowanym w budowę ośrodka

W Ścinawie rozpoczęto remont ośrodka badawczo-naukowo-dydaktycznego chorób ośrodkowych, nazywanego potocznie Ośrodkiem Alzheimerowskim. Uroczystość, w której uczestniczyli m.in. ordynariusz diecezji legnickiej, ks. bp Stefan Cichy, starosta lubiński Piotr Anacki, burmistrz Ścinawy Stanisław Lewandowski, rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. Ryszard Andrzejak, odbyła się 14 bm.

Ze wsparciem Fundacji

Zbiciem tynku ze ściany, symbolicznie rozpoczęto remont, którego zakończenie zaplanowano na 31 grudnia przyszłego roku.

Idea budowy ośrodka zrodziła się przed kilku laty. Jej inicjatorami byli Michał Hajtko ze starostwa powiatowego w Lubinie i ówczesny rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu, prof. Leszek Paradowski. Lubieńskie starostwo przekazało uczelni, za symboliczną złotówkę, budynek po byłym Domu Dziecka w Ścinawie, gdzie ośrodek będzie się mieścić.

To pierwsze w skali kraju tego typu przedsięwzięcie. Do chwili obecnej w Polsce nie ma ośrodka, który zajmowałby się w sposób kompleksowy problematyką chorób ośrodkowych. Choroby te, wśród których najbardziej znaną jest choroba Alzheimera, wbrew dość powszechnie panującej opinii, dotyczą nie tylko osoby w wieku podeszłym, lecz ich skutki odczuwają coraz częściej osoby dojrzałe, 40-, a nawet 30-latkowie. Ocenia się, że na otępienia w Polsce wśród osób 50-lletnich i starszych cierpi 500-700 tys. i wielkość ta wykazuje stałą tendencję wzrostową.

Warto podkreślić, że rozpoczęcie remontu było możliwe także dzięki Fundacji Polska Miedź, która przeznaczyła darowiznę w wysokości 100 tys. zł na opracowanie dokumentacji. Całkowitą wartość projektu wyceniono na 7 mln 459 tys. zł. Z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego uzyskano 5 mln 579 tys. zł., czyli 75 proc. wartości prac.

(zs)

Tradycją spotkań stała się „rodzinna” fotografia



Ze szczęśliwą trzynastką

Tradycje górnicze w rodzinie Jagiełłów zainicjował ojciec, Stanisław, który w 1969 r. jako doświadczony inżynier górnik kopalni soli zdecydował się przenieść na miedź.

– Miałem 14 lat gdy trafiliśmy do Lubina. Bardzo żałowałem, że ojciec podjął decyzję o przeprowadzce z Inowrocławia do Lubina. Dopiero po latach zrozumiałem, że miał rację. Po podstawówce poszedłem do Technikum Górniczego Rud, potem na AGH. Po studiach wybrałem powrót na miedź – opowiada swoją historię Krzysztof Jagiełło nadsztygar ds. wentylacji w O/ZG „Lubin”, który z okazji 25-lecia pracy zawodowej otrzymał najwyższe wyróżnienie – Honorową Szpadę Górniczą.

Wszystkie te lata przepracował w jednym zakładzie. Zaczynał od nadgórnika, potem sztygara zmianowego na oddziale IV i V. Później kłopoty zdrowotne spowodowały, że musiał przejść

z oddziału górniczego na oddział wentylacji.

Przełożeni twierdzą, że o Jagiellę można mówić wszystko, co dobre. Należy do ludzi, którzy lubią innym pomagać. W każdej sytuacji stać go na rozsądnie. W relacjach z podwładnymi nigdy nie stawia spraw na ostrzu noża mówiąc, ale stara się wspólnie szukać rozwiązania.

– W górnictwie, z wyjątkiem szczególnych sytuacji, gdy trzeba podejmować błyskawicznie decyzje, wymagana jest umiejętność pracy w zespole – mówi Jagiełło. – Potrzebna jest też dyscyplina i czujność. Chodząc po dole trzeba mieć oczy i uszy dookoła głowy i... dobrego nosa, by wiele sytuacji w porę przewidzieć.

Szacunek dla drugiego człowieka, a jednocześnie duże poczucie humoru sprawiają, że od kilkunastu lat Krzysztof Jagiełło z ogromnym powodzeniem pełni rolę Skryby Zakładowych Karczm Piwnych. Spisuje zdarzenia, jakie miały miejsce w zakładzie, by potem na karczmie „wypomnieć” słabostki.

Honorowa Szpada Górnicza, którą otrzymał jest już trzecim zaszczytnym wyróżnieniem w rodzinie. Pierwszą otrzymał ojciec, a drugą w ubiegłym roku brat – Marek, pracujący w stacji sejsmicznej w spółce INOVA. Być może nie będzie to ostatnia, bo Michał i Wojciech – synowie jubilatów studiują na Politechnice Wrocławskiej i niewykluczone, że któryś z nich zwiąże także swoją przyszłość z miedzią.

(Bdach)



Odnaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi

Honory, szpady i kordziki

Minutą ciszy ku czci górnika, który zginął w przeddzień barbórkowego święta, rozpoczęto uroczystość nadania odznaczeń, wręczenia honorowych szpad górniczych najbardziej zasłużonym i wyróżniającym się pracownikom.

– W obliczu tak dramatycznych wydarzeń, uśmiech znika z twarzy. Ale też po roku oczekiwania na górnicze święto, nie sposób skrywać dumy z rezultatów pracy – rozpoczął okolicznościowe przemówienie Jarosław Andrzej Szczepiek, wiceprezes zarządu KGHM Polska Miedź SA. – Był to kolejny rok rekordów, bo uzyskaliśmy wynik, jakiego w historii KGHM jeszcze nie było – ponaddwumiliardowy zysk. Oczywiście sprzyjały temu warunki makroekonomiczne, ale z samych cen ten wynik się nie bierze. To skutek waszej ciężkiej pracy, wyprodukowania ponad 560 tys. t miedzi elektrolitycznej – mówił prezes Szczepiek.

Wyniki finansowe przełożyły się na zarobki. W mijającym roku średnie wynagrodzenie w spółce wzrosło o 10 proc. Dwukrotnie wypłacano nagrody specjalne. Podwyższona została także składka na fundusz emerytalny. – To duże obciążenie dla firmy, przekonywał prezes Szczepiek – ale warto wysiłku załogi.

Z okazji Dnia Górnika – postanowieniem prezydenta RP – krzyżami zasługi uhonorowano wyróżniających się pracowników Polskiej Miedzi. Krzyżem Kawalerskim został uhonorowany Wiktor Błądek. Za wzorowe i wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków zawodowych **Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali:** Adam Jaromolowicz, Andrzej Rybiński z O/ZG „Lubin”, Tadeusz Kubis, Stefan Sroczyński, Piotr Walczak z

O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”, Tadeusz Tadych z O/ZG „Rudna”, Wojciech Maślanka, Wacław Tarasek z Zakładu Hydrotechnicznego oraz Mirosława Rolnicka, Leszek Rzepnicki, Bogusław Szyszka z Biura Zarządu

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: Stanisław Baranowski, Krzysztof Kawecki, Stanisław Łyszek, Zbigniew Toczek z O/ZG „Lubin”, Jerzy Amerek, Jan Czaja, Zbigniew Kehle, Jerzy Nowak, Zenon Sabiniarz, Roman Sawicki z O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”, Elżbieta Cieślińska, Krzysztof Białobrzski, Zbigniew Buczek, Jerzy Kryca, Jerzy Pawłowicz, Mieczysław Wojtowicz, Wiesław Zagaj z O/ZG „Rudna”, Bogusław Ochej z JRG-H, Teodor Habura z Zakładu Hydrotechnicznego, Wojciech Bartoń, Wojciech Boczka, Wojciech Kędzia, Piotr Kondoł, Tomasz Osadczyk, Stanisław Pater, Janusz Piątkowski, Jacek Sieniawski z Biura Zarządu.

Odnaczeni Brązowym Krzyżem Zasługi: Rozalia Kuchciak, Leokadia Kurek, Dorota Włoch, Piotr Markowiak, Robert Nowak, Andrzej Osiecki z Biura Zarządu oraz Bolesław Zieliński z COPI.

Minister Obrony Narodowej przyznał Markowi Szczerbiakowi, Wiktorowi Błądkowi i Grzegorzowi Kubackiemu **srebrne medale Za Zasługi dla Obronności Kraju**, a brązowy Sławomrowi Pakulskiemu.

Zaszczytne wyróżnienie – **Honorową Szpadę Górniczą otrzymali:** Krzysztof Jagiełło, Andrzej Jaszczyński, Andrzej Lis, Bogusław Maciejczyk, Krzysztof Marczak, Andrzej Mendel, Marek Mogielski, Mieczysław Pudlak, Stanisław Szlęzak, Roman Wasiukiewicz z O/ZG „Lubin”,

Kierownictwo spółki wraz z zaproszonymi gośćmi



Mirosław Bawolski, Zbigniew Czechowski, Andrzej Drop, Jerzy Eichstadt, Janusz Gaziński, Marek Gruszka, Janusz Hołowiecki, Roman Kirczuk, Kazimierz Klahs, Jan Kucharczyk, Krzysztof Maciorowski, Marian Michalak, Karol Mroczek, Józef Naumczuk, Jerzy Owczarczak, Bogdan Polerowicz, Zbigniew Schulz, Tadeusz Sikora, Mieczysław Walulik, Ryszard Wądrodny z O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”, Elwir Baj, Marian Baryluk, Wiesław Bąk, Wiesław Gumieła, Janusz Kaczmarczyk, Zbigniew Kowalczyk, Adam Kozioł, Zenon Krzywański, Zbigniew Łaska, Jan Lewenko, Andrzej Mikołajczak, Edward Odasz, Ryszard Przyłębski, Zdzisław Rembieszewski, Stefan Roszak, Władysław Serafin, Marian Szłapka, Krzysztof Tomaszewski z O/ZG „Rudna” oraz Antoni Duszeńko z JRG-H, a także Stefan Kwaśny z Biura Zarządu.

Decyzją prezesa zarządu Polskiej Miedzi **listy gratulacyjne i pamiątkowe kordziki otrzymali** – obchodzący jubileusz 50-lecia pracy: Adam Markowicz i Julian Michalak z O/ZG „Lubin”; obchodzący jubileusz 45-lecia pracy: Andrzej Koszewski (O/ZG „Lubin”) i Andrzej Czerniawski (JRG-H); obchodzący jubileusz 40-lecia pracy: Andrzej Dwornicki, Czesław Jach, Leon Lewandowski (O/ZG „Lubin”), Piotr Błaszkie-wicz, Zbigniew Chyb (O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”), Jan Tkaczyk (Biuro Zarządu); obcho-



Mirosław Głogowski wręczał Srebrne Krzyże Zasługi

dzącą jubileusz 35-lecia pracy: Włodzimierz Bobrowski, Jacek Gołaszewski, Bogdan Leleń, Franciszek Makowski, Sławomir Małachowski (O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”), Czesław Czarny, Mirosław Sobczyk, Józef Walter, Adam Świtoń (O/ZG „Rudna”) oraz Bożena Spalińska (Biuro Zarządu).

Po honorowych ceremoniach podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Michał Stępniewski dziękował górnikom za wspaniałe wyniki, a także za pełen pietyzmu stosunek do tradycji zarówno na co dzień, jak i od święta.

– To rodzi szacunek dla was, dla waszej pracy – mówił minister Stępniewski obiecując, że będzie chronił tradycję miedziowej spółki przed zaburzeniami i nie dopuszczał do destrukcyjnych działań wokół firmy.

Poglądy ministra Stępińskiego podzielał poseł Ryszard Zbrzyzny. – Firmie potrzebny jest spokój. Im mniej destrukcji, im mniej ręcznego sterowania, tym lepiej dla Polskiej Miedzi. Spółka ma bardzo bogaty program rozwojowy. Jeśli zostanie zrealizowany, to KGHM PM SA będzie w stanie ten wysoki poziom produkcji i zysku kontynuować przez wiele następnych lat.

W imieniu prezydenta RP wszystkim odznaczonym, nagrodzonym i wyróżnionym dziękował jego doradca Mirosław Głogowski. – Jesteście niezwykle ważną częścią polskiego społeczeństwa, polskiej gospodarki. Bez was i bez górników wszystkich innych kopalni w Polsce, kraj byłby słabszy – mówił, życząc wszelkiej pomyślności i satysfakcji z pracy i miedziowej spółki.

Jadwiga Burdzy-Wardach

Z pasterskim błogosławieństwem

Uroczystą mszę świętą w kościele pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego w Dniu Górnika odprawił ordynariusz legnicki ksiądz biskup Stefan Cichy w koncelebrze z biskupem seniorem Tadeuszem Rybakiem, biskupem pomocniczym Stefanem Regmuntem, księdzem kanclerzem Józefem Lisowskim oraz księżmi pracującymi w zagłębiu miedziowym. W modli-



twach pamiętano o tych, którzy odeszli na wieczną szychę. Modlono się o bezpieczną pracę i potrzebne łaski, o błogosławieństwo w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym dla górników oraz ich rodzin, a także pomyślność Polskiej Miedzi. Podczas kazania biskup Cichy nawiązywał do trudu górniczej pracy. Wspominał swoje związki z górnictwem (dziadek pracował w kopalni), mówił też o wdzięczności Kościoła legnickiego wobec KGHM za doznawane wsparcie (m.in. dzięki temu ponad 2000 dzieci z najuboższych rodzin mogło ostatnie wakacje spędzić w górach i nad morzem).

Podczas mszy świętej specjalne pasterskie błogosławieństwo otrzymali pracownicy O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” obchodzący 10. rocznicę połączenia zakładów, pracownicy Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń PeBeKa świętujący 45-lecie istnienia, a także JRGH obchodząca jubileusz 35-lecia.

(Bdach)

Zameldowali odkrywcy

Jak co roku pod pomnikiem Jana Wyżykowskiego zebrali się górnicy Polskiej Miedzi. W obecności małżonki odkrywcy – Kazimierzy Wyżykowskiej, brata Stanisława oraz bliskiego współpracownika – dra Andrzeja Rydzewskiego oraz doktoranta, byłego prezesa Polskiej Miedzi Stanisława Speczika, wiceprezes zarządu Andrzej Szczepiek zdawał relacje z wykonanych zadań i wyników produkcyjnych. Na zakończenie ceremonii w hołdzie odkrywcy składano pod jego pomnikiem wiązanki kwiatów i wieńce. Obok przedstawicieli władz, zakładów pracy, instytucji państwowych, organizacji związkowych byli także parlamentarzyści, uczniowie szkół, a wśród nich delegacja młodzieży z Gimnazjum im. Jana

Wyżykowskiego z Haczowa (wsi nad Wisłokiem) – miejsca pochodzenia mistrza Jana.

(Bdach)



Lisy w mieście

Gwarecki to obyczaj przyjmowania młodych adeptów sztuki górniczej do stanu górniczego. Po złożeniu przysięgi i przeskoczeniu przez skórę młodzieńcy pragnący wstąpić w szeregi górnicze byli przez Starszego Kopackiego pasowani na górników. Dla przypomnienia tej tradycji corocznie z okazji Barbórki ceremonia ta prezentowana jest mieszkańcom miedziowego zagłębia. W tym roku przez skórę skakano w Lubinie, Polkowi-

cach oraz po raz pierwszy w Głogowie, który dzięki udostępnieniu pokładów złożył Głogów Głęboki Przemysłowy dołączył do rodziny miast górniczych.

W Lubinie pochód, który tradycyjnie na okazałym rumaku prowadził Lis Major, wyruszył z terenu biura zarządu, by dotrzeć do sceny ustawionej przy al. Niepodległości, gdzie odbyła się ceremonia.



– Abyś pamiętał, że stan nasz jest pełen trudu, pracy i poświęceń, szlachetny i rycerski, przyjmując Cię do naszego grona tą bardzo uderzam. Bądź nam bratem i przyjacielem – tymi słowami Starszy Kopacki witał gronie górników Łukasza Brylkę, Kamila Czekaję, Janusza Bosackiego, Bogumiłę Gościńską, Pawła Świebodę i Huberta Napichała.

(zib)



Do oazy wzywano stare strzechy i najbardziej znamienitych gości

Polska Miedź poszukuje nowych złóż poza granicami kraju. Na tegorocznej karczmie nie było z tym problemów. Zawarto przymierza z potomkami Azteków i Inków, sukcesem zakończyły się wyprawy na Czarny Łąd. Nowe złoża są bogate, można w nich znaleźć miedziowe samородki nawet o wadze kilku kilogramów. Przyszłość KGHM rysuje się barwnie, bo mamy nowe...

Kopalnie króla Markusa

Zanim jednak rozpoczęło się gwareckie spotkanie, jego uczestnicy minutą ciszy uczcili pamięć tragicznie zmarłego dzień wcześniej górnika, a ordynariusz diecezji legnickiej, ksiądz biskup Stefan Cichy odmówił w jego intencji modlitwę.



Prezesi przepijają do władców odwiedzanych kontynentów

Następnie przed oblicze Prześwieconego Bossa karczmy wzywani zostali byli dyrektorzy i prezisi Polskiej Miedzi. Zjawili się niemal w komplecie, między innymi: Janusz Maciejewicz, Mirosław Pawlak, Piotr Kaczyński, Stanisław Siwierski, Krzysztof Sędzikowski, Alfred Wolczyński, Witold Parchimowicz, Tadeusz Szela, Witold Bugajski, Grzegorz Kubacki, Jerzy Markowski i Mariusz Biliński.

– Wiele dla Polskiej Miedzi oni uczynili, niejedne uroczy-

Rozniecanie ognia bez użycia zapalek zakończyło się fiaskiem



ści mogliśmy razem świętować, pragnę im dzisiaj za przyjaźń pięknie podziękować. Za św. Barbarę podnieśmy kielichy, zaśpiewajmy im sto lat, niech nas Głogów słyszy – zarządził Boss, w którego znakomicie wcielił się Jan Czaja, i z ust biesiadników popłynęła gromka pieśń. Gdy już wywołanym oddano należne honory, rozpoczęło się poszukiwanie nowych kopalń, które we władanie mógłby objąć król Marcus, aktualnie z łaski losu i przychylności niebios panujący w miedziowej krainie.

Członkowie rady nadzorczej strzelali do nosorożca



– Ta wyprawa sukces wróży, czas się przebrać do podróży. Lecz nim przyjdzie co do czego, trzeba wypić z zielonego (kufle na tegoroczną karczmie były wykonane z zielonego szkła - red.). Hej tam fuksy, nalać żywo, dawać stawy, dawać piwo. W karczmie piwnej będą grali, prezesa rusza na Safari – zawołał Boss.

Z Lubina do Afryki daleko, a i safari bywa niebezpieczne. Beduini wyciągnęli więc z hangaru samolot, by wzywani do Oazy, przed oblicze Prześwieconego Bossa, szybko docierali, wynajęto też przewodników. Zanim zostali przyjęci na służbę, musieli zaprezentować swoje umiejętności.

Przed oblicze Prześwieconego Bossa musieli się meldować niemal wszyscy – i stare strzechy i prześwieceni goście. Jako pierwsi – członkowie zarządu miedziowej spółki oraz ksiądz biskup Stefan Cichy, który na karczmie pojawił się w górniczym mundurze, jaki otrzymał od górników na



W karczemnej oazie

Górnym Śląsku. Miedziowi prezisi przebrani w szaty Beduinów, szachów, Peruwianczyków oraz Chińczyków musieli podpisać listy intencyjne. Zmuszono ich również do ujawnienia korzyści majątkowych odniesionych na wyprawach poprzez wypełnienie zeznań podatkowych PIT. Mirosław Głogowski z Kancelarii Prezydenta RP, Michał Stępniewski z Ministerstwa Skarbu Państwa oraz członkowie rady nadzorczej Polskiej Miedzi pojechali na safari i urządzili sobie polowanie na grubego zwierza. Trzeba przyznać, że

wykazali się celnym okiem i kolorowymi kulami z paintballa raz po raz trafiali w nosorożca. Na pamiątkę zachowali cenne trofea w postaci plu-



Toasty spełniano na stojąco

szaków. Parlamentarzystom wezwanym przed oblicze Prześwietnego Bossa wprowadzić nie udało się rozniecić ognia przy pomocy patyka i drewnianka, ale za to znakomicie poradzili sobie z postawieniem... wychodka, który następnie osobiście musieli przetestować. Naturą związkowców jest walka, nie dziwiło więc nikogo, że wymalowani w wojenne barwy i wyposażeni w dzidy oraz tarcze musieli z szamanem odtńczyć wojenny taniec. Dyrektor Stanisław Pater miał największego pecha, wpadł w ich łapy i wyładował w kotłę. Dzielnie znosił gotowanie, na szczęście zanim woda w kotle osiągnęła temperaturę wrzenia, udało mu się opuścić kocioł i zachować życie. Gdy w Oazie pojawili się prezesi spółek grupy kapitałowej oczywiście było, że muszą wykazać się biegłością w budowaniu rurociągu, choć tym razem tylko bambusowego. Udało się, co dobrze wróży nowemu zadaniu inwestycyjnemu, jakim będzie hydrotransport.



I biskup stanął na beczce

Zabawa była przednia. Żarty były czasami pieprzne, przycinki dosadne, ale nikogo nie obrażano. Wszak „Karczma to przyjaźni znak, tutaj piwo ma swój smak”.



Parlamentarzyści przy budowie wygódki

– Szczęścia górniczego, do zobaczenia w przyszłym roku, jak wszyscy tu jesteśmy. Zdrowie górników Polskiej Miedzi – zawoła jeszcze prezes Szczepiek i tegoroczna, nadzwyczaj udana Centralna Karczma Piwna AD 2005 przeszła do historii.

Jak na Dzikim Zachodzie

Okolo trzystu kobiet bawiło się na Centralnym Górniczym Combrze Babskim organizowanym przez OZ/G „Sieroszowice-Polkowice”. Na ten jeden wyjątkowy wieczór aula Zespołu Szkół w Polkowicach zamieniła się w western city, w którym niepodzielnie rządziły kowbojki i indiańskie squaw. Prym wiodły szeryfki Grażyny Fric i Dominów, przy wsparciu pomocnic: Eli Jeziorowskiej, Małgosi Kossakowskiej, Moniki Konieczyskiej-Sosnowskiej oraz słynącej z udanych polowań farmerki Małgorzaty Prucnal. Intensywnie pracowano nad tym, aby ukrocić panoszące się prawo pięści i kolta, bowiem każda z zaproszonych pań dźwżyła w ręce (wykonane przed wejściem na salę) zdjęcie z podpisem „WANTED – Poszukiwany Groźny Przestępca – Nagroda 10 tys. \$”. Nieustraszone panie często opuszczały swoje miejsca, by tańczyć przy rytmach zespołu „Wyjące Kojoty” i uczestniczyć w różnorodnych konkursach. Nie obyło się między innymi bez plukania złota, w którym dzielnie walczyła Kazimiera Wyżykowska, żona odkrywcy złóż miedzi. Wypalano także fajkę pokoju, tańczono kankana, strzelano do byka z łuku i kolta. Wszystko odbywało się oczywiście przy głośnym dopingu pozostałych pań.



W plukaniu złota przodowała Kazimiera Wyżykowska



(Ach)



Strzelanie do tarczy, na zdjęciu Monika Hardygóra

Fajkę pokoju pała Regina Nowak i Elżbieta Laskowska

Solna kuracja

Odnowa biologiczna była głównym motywem tegorocznego combra babskiego w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń PeBeKa.

Za stołem prezydalnym tym razem usiadła szefowa działu umów Ewa Błędowska, by przewodniczyć babskiej biesiadzie. Zaczęła się od porcji aerobiku. Potem chrzczono młode pracownice PeBeKa i przyjmowano do combrowej rodziny. Uczestniczki, przyodżinane w ręczniki i szlafroczy, podzielono na dwa obozy: Nałęczowianek i Staropolanek. Panie z fantazją i ogromnym zaangażowaniem rywalizowały w przeróżnych konkurencjach m.in. w wykonywaniu upiększającego makijażu, szatkowaniu głów kapuścianych, zaplataaniu sznurowych warkoczy itp.

Nie obyło się też bez tańców przy różnej sesji zdjęciowych najurodziwszych niewiast, a także błotnistych okładów poprawiających urodę.

Gospodynie z PeBeKa i tym razem popisowo przygotowały program imprezy i wspaniałą scenografię – na wzór solnej grotty. Podczas combra można było także korzystać z zabiegów wykonywanych przez profesjonalną kosmetyczkę, solnych inhalacji, leżaków przy źródleku.

(Bdach)



Organizatorki dbały o kondycję fizyczną uczestniczek combra

W kolejce po nowoczesność

W sprzęcie ochrony zdrowia i życia ratowników Jednostka Ratownictwa Górniczo-Hutniczego posiada wszystko, co jest najlepsze na świecie. Mijający rok jest kolejnym, w którym wyposażenie ochronne ratownika oraz jednostki w sprzęt do prowadzenia akcji są modernizowane. Kończy się proces wymiany aparatów oddechowych w Kopalnianych Stacjach Ratownictwa Górniczego, które mają teraz na wyposażeniu aparaty powietrzne PSS-90. Dodatkowo 20 takich aparatów jest na stanie Pogotowia Górniczego w Sobinie. W jednostce wymieniono również ratownicze aparaty oddechowe akcyjne na nowoczesne i bardzo sprawne aparaty tlenowe BG-4.

Ratownicy mają nie tylko nowe aparaty. Od niedawna do akcji ratowniczych mogą wykorzystywać kamery termowizyjne zapewniające widoczność w zadymionych wyrobiskach górniczych na odległość od 100 do 300 metrów. Jedną dużą kamerę ma już stacja w Sobinie, kolejne trzy małe, mają dotrzeć do Lubina do końca tego roku.

Dzięki Centrum Innowacji Technicznych INOVA ratownicy mają nowoczesną łączność ratowniczą DOTRA-R. Specjaliści z INOVY zminiaturyzowali aparaty, skonstruowali też aparaty przenośne i przewoźne. System sprawdził się już w czasie akcji ratowniczej.

– W tym roku zrobiliśmy ogromny krok naprzód. Aparaty oddechowe, kamery termowizyjne i łączność ratownicza. Teraz przystępujemy do modernizacji sprzętu do akcji zawałowych. Firma Holmatro, której narzędzia eksploatujemy, nie czeka z założonymi rękami i opracowuje coraz nowszy, lżejszy i lepszy sprzęt – wyjaśnia dyrektor JRGH Leon Budziłowicz.



Najnowocześniejsze na świecie tlenowe aparaty ratownicze BG4 na wyposażeniu pogotowia w Sobinie

Potrzeby są duże, ale nie można wszystkiego robić naraz. W kolejce czekają nurkowie, którzy mają sprzęt już trochę podstarzały i wyeksploatowany, ale w przyszłym roku mają otrzymać nowy. Strażacy liczą, że zostaną wyposażeni w wóz ratowniczo-gaśniczy F 53 RL uzbrojony przez fińską firmę Bronto. Wóz ma podnośnik z instalacją gaśniczą o wysokości 53 m i koszt o udźwigu 400 kg. Jak bardzo jest potrzebny, można było się przekonać podczas pożaru instalacji Solinox w legnickiej hucie, a przecież na terenie hut w Głogowie i Legnicy jest kilkanaście obiektów o wysokości do 48 m.

Zbigniew Szarmach



Wystawki w Lubinie

Fragment linii do recyklingu baterii

Ustawa z 29 lipca 2005 r., o użytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, zmieni w Polsce sposób postępowania ze starym sprzętem gospodarstwa domowego, elektronicznym i elektrotechnicznym (ustawa jeszcze nie weszła w życie). Nie będzie można wyrzucać na śmieci zepsutych lo-

gnetyki, ale po rozdzielaniu na te frakcje, zawierając ferromagnetyki do separatora i oddzielać miedź od mosiądzu, od srebra i złota, czyli rozfrakcjonować całą grupę metali nieżelaznych na poszczególne surowce – wyjaśnia Edward Jazy, kierownik DKE w Polkowicach.

Wzór za miedzy

Ciągle jeszcze w Polsce system zbierania zużytego sprzętu, baterii czy akumulatorów jest niedoskonały i zniechęca ludzi do właściwego postępowania. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak niebezpieczne są to odpady. W jednej tonie baterii znajduje się blisko 3 kg rtęci. W ubiegłym roku do Polski sprowadzono ponad 7 tys. t baterii. Recyklingowi poddano zaledwie 7 proc. zużytych baterii (choć ustawa nakłada na nas obowiązek recyklingu 10 proc.). Pozostałe najprawdopodobniej trafiły na komunalne wysypiska, a to oznacza, że do gleby dostało się ponad 20 t rtęci. A przecież w bateriach są jeszcze inne niebezpieczne składniki, jak choćby kadm, ołów czy nikiel.

– Wielu z nas było w Niemczech i widziało tzw. wystawki. To wspaniały sposób na zbieranie starego sprzętu i jego utylizację. Ale nie tylko, bo przecież wiele osób wymienia np. komputer na no-



Separator magnetyczny

dówek, telewizorów, mikrofalówek czy komputerów, telefonów komórkowych, ba – nawet tradycyjnych czajników elektrycznych. Będą podlegały obowiązkowi utylizacji, co oznacza, że kupując nowy sprzęt będziemy musieli oddać stary (gdy sprzedający będzie chciał się tym zajmować) lub zadbać o to, by trafił do specjalistycznych firm zajmujących się utylizacją.

W Dolnośląskiej Korporacji Ekologicznej w Polkowicach widzą w tym szansę na dobry interes i już dziś zaczęli się do niego przygotowywać. Zaczęli od wymiany linii technologicznej.

Lepsze i wydajniejsze

Na starej linii do recyklingu baterii i akumulatorów można było przerobić do 100 kg baterii na godzinę. W kontekście przewidywanych zadań to możliwości stanowczo zbyt niskie. Podjęto więc decyzję o wymianie całej linii. Nowe maszyny są sprawniejsze, lepsze technicznie i o większej zdolności produkcyjnej. Będzie można na nich poddawać recyklingowi do 500 kg baterii na godzinę, co oznacza niemal pięciokrotny wzrost zdolności produkcyjnych polkowickiego zakładu i znacznie niższe koszty przetwarzania.

W nowej linii na szczególną uwagę zasługuje separator magnetyczny. To nowoczesna maszyna, która umożliwi odzyskiwanie wszystkich surowców z produktów poddawanych utylizacji.

– Chcemy osiągnąć nie tylko efekt rozdzielania na metal i niemetal, czyli na ferro i diama-

W 2003 r. w DKE w Polkowicach poddano recyklingowi 83 tony baterii, w zeszłym roku 128 ton, a ten rok zamknie produkcją wysokości 250 ton. Polkowicki zakład jest jednym z dwóch potentatów krajowych w tej dziedzinie (drugim jest Huta Cynku w Bukownie Śląskim, ale tam prowadzi się głównie odzysk energetyczny). Największym recyklerem w kraju jest więc DKE, należąca do KGHM Metale DSI SA.

wocześniejszy, pozbywa się starego, który jest jeszcze sprawny. W ten sposób ten komputer zamiast na śmietnik może trafić do kogoś innego. Chcemy zorganizować coś podobnego u nas – mówi Janusz Kazienko, prezes zarządu DKE. – Mieszkaniec Lubina musi wiedzieć, że danego dnia na osiedlu, gdzie mieszka, będzie wystawka. Jestem przekonany, że wykorzysta to do pozbycia się starego sprzętu, a przy okazji być może zbierze zużyte baterie do woreczka i wystawi je razem ze sprzętem.

Podobne wystawki planuje się organizować także w innych miastach zagłębia miedziowego.

Zbigniew Szarmach

Dzięki centralnej bazie danych, możliwa będzie natychmiastowa identyfikacja każdego pacjenta korzystającego wcześniej z usług Miedziowego Centrum Zdrowia SA, niezależnie od miejsca wykonania usługi. Lekarz będzie miał dostęp do wyników badań pacjenta dotyczących przebytych chorób, a to w znacznym stopniu wesprze proces diagnostyczny.

Zdrowie w sieci

Uproszczenie powtarzalnych czynności, eliminacja dublujących się działań związanych z ewidencją procesu leczenia, przyspieszona wymiana informacji o pacjentach i udzielanych im świadczeniach, to jedne z ważniejszych korzyści, które ma przynieść wdrażany od sierpnia tego roku przez spółkę ComputerLand zintegrowany system informatyczny InfoMedica.

System, który wprowadza MCZ, składa się z dwóch części. Jedną dotyczy obsługi medycznej pacjenta i rozliczania kontraktów z NFZ. Drugą umownie zwana administracyjną dotyczy spraw kosztów, finansów i kadru.

Obecnie medyczna część systemu wdrażana jest w lubińskim szpitalu MCZ, a także we wszystkich poradniach (w tym POZ) i pracowniach specjalistycznych umiejscowionych



Szef projektu Piotr Szarszoń

identyfikacja każdego pacjenta korzystającego wcześniej z usług MCZ niezależnie od miejsca wykonania usługi, co w znacznym stopniu skróci czas oczekiwania na rejestrację do lekarza – zapowiada Piotr Szarszoń, kierownik projektu i kierownik sekcji umów i marketingu MCZ. – System umożliwi pacjentom za pośrednictwem centralnej rejestracji umiejscowionej w budynku D-40, rejestrację do wszystkich poradni specjalistycznych w Lubinie. Będzie istniała również możliwość umawiania wizyt z placówek MCZ spoza Lubina. Poprzez wprowadzenie zleceń elektronicznych usprawni się system zleceń dotyczący badań diagnostycznych lub porad lekarskich w jednostkach MCZ SA.

W praktyce oznacza to, że pacjent będzie miał możliwość zarejestrowania się do lekarza zlecającego na kolejną wizytę bez konieczności odbierania wyników badań. Lekarz na bieżąco będzie miał dostęp do historycznych wyników badań pacjenta dotyczących przebytych chorób, co w znacznym stopniu wesprze proces leczenia, a uproszczenie powtarzalnych i eliminacja dublowanych czynności związanych z ewidencją procesu leczenia, przyspieszą wymianę informacji o chorym i udzielanej mu pomocy.

Korzyści MCZ

Nowe rozwiązanie informatyczne usprawni rozliczenia świadczonych usług medycznych (rozliczanie, kontrola z NFZ oraz innymi kontrahentami) wraz z bieżącą kontrolą realizacji umów, a także, poprzez współpracę systemu InfoMedica z aparatami analitycznymi, pracę laboratoriów. Dane rejestrowane w dowolnym miejscu będą natychmiast dostępne w innych placówkach MCZ. System ma ograniczyć koszty leczenia wynikające z dublowania się badań lub konsultacji lekarskich realizowanych przez pacjenta w krótkich odstępach czasu. Zakłada się także ograniczenie kosztów zakupu leków poprzez optymalizację gospodarki lekowej (m.in. możliwość prowadzenia szczegółowej ewidencji rozchodu leków, zapotrzebowania leków realizowane drogą



Prezes Jan Byczyński

elektroniczną, pełen wgląd w rozchody i lekoterapię, itp.). Zarząd spółki będzie miał szybszy i lepszy wgląd w działalność placówek.

Integralną częścią wdrażanego systemu InfoMedica, będzie również moduł Medycyna Pracy. Ze względu na specyfikę, w tym organizację badań oraz zakres działań profilaktycznej opieki zdrowotnej realizowanych przez MCMP, moduł ten jest projektowany specjalnie na potrzeby MCZ. Program będzie uwzględniał także rozliczenia z PZU Życie SA, z którym MCZ zawarł umowę o objęcie dodatkową opieką pacjentów, którzy wykupili prywatne ubezpieczenia zdrowotne.

– Obecnie w większości zakończono analizy przedwdrożeniowe obszarów, w których ma być realizowany system InfoMedica. Odbły się przetargi na sprzęt informatyczny oraz na wykonanie wewnętrznej sieci przesyłowej. Jednocześnie został wybrany operator, który wykona sieć zewnętrzną spinającą placówki MCZ znajdujące się w różnych miastach, by mogły łączyć się z centralną bazą danych, która będzie znajdować się w Lubinie – wyjaśnia Piotr Szarszoń, kierownik projektu.

Do końca grudnia sprzęt komputerowy zostanie zainstalowany w szpitalu. Później, w zależności od postępu, będą realizowane sukcesywnie kolejne dostawy. Serwery bazodanowe są już na miejscu. Wdrożenie systemu w części medycznej ma potrwać zgodnie z założeniami 12 miesięcy i zakończy się w sierpniu 2006 r. Część pozamedyczna, w zależności od środków, będzie realizowana w następnej kolejności, aczkolwiek obydwie one

stanowią integralną całość. W tej chwili została wdrożona część systemu dotycząca apteki i magazynu sprzętu jednorazowego użytku.

– System sprawda się. Przede wszystkim ułatwia nam pracę, eliminuje te najbardziej żmudne czynności wykonywane tradycyjnie na tzw. piechotę. Ograniczy się też w sposób zasadniczy ilość „produkowanych” dokumentów papierowych i gospodarka lekami na oddziałach będzie bardziej przejrzysta – mówi Teresa Łuczak, kierownik apteki w MCZ.

Co dla załóg?

Uruchomienie systemu pociągnęło za sobą konieczność szkoleń ponad 120 pracowników w zakresie podstaw obsługi komputera. Z początkiem stycznia 2006 r. rozpocznie się szkolenie personelu medycznego w obsłudze systemu InfoMedica. Koszt całego przedsięwzięcia wyniesie około 2 mln zł.

– Warto podjąć takie zadanie. Całościowe wdrożenie systemu InfoMedica będzie jednym z kluczowych elementów wspomagania procesu zarządzania m.in. poprzez optymalne i efektywne wykorzystanie potencjału ludzkiego oraz bogatej bazy technicznej, m.in. dla zapewnienia właściwej dostępności usług medycznych i ich odpowiedniej jakości – podkreśla Jan Byczyński, prezes zarządu i dyrektor naczelny MCZ. – Zadania te wspomogą jed-



Kierownik szpitalnej apteki Teresa Łuczak

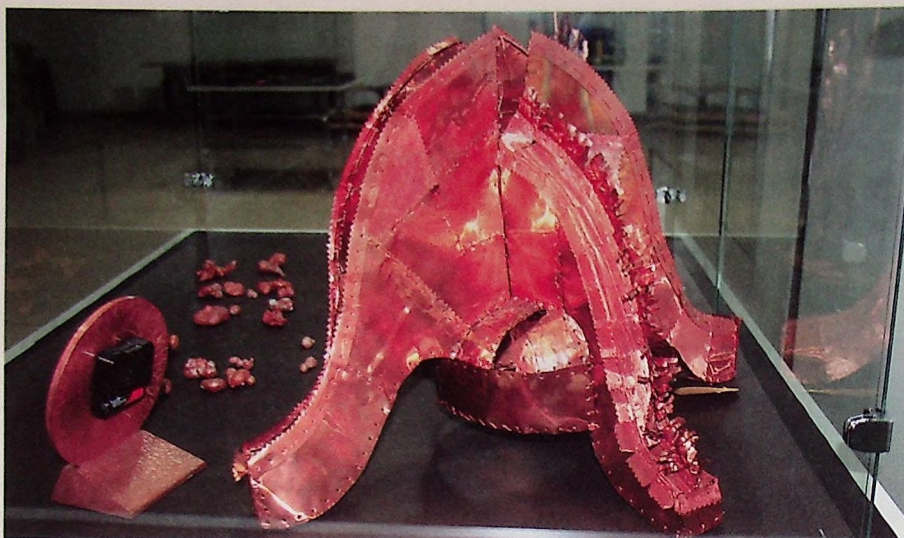
znaczne analizy systemu informatycznego, informujące kierowników poszczególnych jednostek o tym, w jakim obszarze ryzyka się poruszają, wykonując poszczególne rodzaje usług. Docelowo otrzymają precyzyjne informacje, czy wykonane usługi zapewnią osiągnięcie prognozy rentowności, czy wystarczą na pokrycie kosztów części stanowiącej wydatki lub koszty stałe. W efekcie pozwoli to zminimalizować obszary ryzyka, przyspieszyć podejmowanie trafnych decyzji, a to przecież stanowi podstawę konkurencyjności naszej spółki.

Jadwiga Burdzy-Wardach

w przychodniach lekarskich w Lubinie, Głogowie i Legnicy. Wdrożeniem objęta jest również przychodnia przy szybie głównym O/ZG „Lubin”, realizująca świadczenia z zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej.

Dla zdrowia

– Korzyści płynące z wdrażanego systemu powinni odczuć przede wszystkim pacjenci. Poprawę jakości świadczonych usług będzie można odczuć poczynając już od rejestracji. Dzięki utworzonej bazie danych, możliwa będzie (według wybranego klucza) natychmiastowa



Miedziane nakrycie głowy na wzór napoleoński

Cuprum – metal życia

Miedź to pierwszy w historii dziejów metal, z którym zetknął się człowiek. Umiejętność jej wydobycia i przerabiania stanowi jedno z najdawniejszych i najważniejszych odkryć wszechczasów. Przypomina o tym wystawa „Z miedzią przez wieki” prezentowana w Muzeum Ziemi Lubińskiej. Składają się na nią zbiory pochodzące z Muzeum Miejskiego we Wrocławiu (Oddział

zu to znaleziska archeologiczne pochodzące z obszaru całego Śląska (kilka eksponatów z okolic Lubina). Wśród nich są bransolety, szpile do włosów, tarczki, nagołenniki. Nie zabrakło także elementów broni – grotów włóczni, strzał, a także miedzianych siekier (ciekawostką jest ich forma odlewnicza w kamieniu).

W części dotyczącej kultury lużyckiej odnajdujemy wykonane z miedzi i brązu (stopu, w którym zawartość miedzi zawiera się w granicach 80-90%) bransolety i naszyjniki.

Kolejną część ekspozycji, z zaaranżowaną w tle kuchnią, poświęcono miedzianym naczyniom z przełomu XIX i XX w. Ich przeróżne formy – od kotłów, garnków, poprzez konwie, patelnie, rondle, czajniki, chochle, durszlaki i tace, po zastawy stołowe (tu warto pamiętać o odkażających właściwościach miedzi w kontakcie z żywnością), a także różnych kształtów miedziane termofory, dzwonki ozdobne, łączą czerwono-brązowe tworzywo. Wystawa prezentuje także współczesne wykorzystanie miedzi. Znajdziemy tu „guzy”, „nacieki” powstałe pod-

czas wytopu miedzi, ale także wyroby pamiątkarskie, m.in. kufle, zegary. Największym zainteresowaniem odwiedzających wystawę cieszą się wykonane z miedzi elementy odzieży. Wśród nich kapelusz nawiązujący formą do napoleońskiej czapki oraz dwie miedziane suknie. Jedna nawiązuje nieco do rycerskiej koleczugi, druga jest bardziej dekoracyjna, bo ozdobiona m.in. fantazyjnymi liśćmi z miedzianej blachy – kto wie, czy nie mogłaby uchodzić za ekstrawagancką kreację na zbliżający się karnawał.

W kolejnych gablotach zaprezentowano wyroby miedziane pochodzące także z Centrum Promocji Miedzi. Obok rurek wodnych są doniczki, wazony, lustra w miedzianych ramach. Z CPM pochodzą także wiszące przy ścianach miedziane plansze z informacjami o produktach Centrum. Wszystkie one są wytrawione i ozdobione przeróżnymi elementami w postaci nalo-

O tym, że miedź jest zasadniczym dla życia pierwiastkiem, wiemy od niedawna. Do metali życia zaliczył ją w 1928 r. szkocki uczony Dawid Roberts Williams. Późniejsze badania wykazały, że miedź stanowi zaledwie 0,00015% ciała ludzkiego, a codzienne zapotrzebowanie organizmu człowieka na ten metal wynosi 0,005g. I chociaż w porównaniu do takich pierwiastków, jak tlen (60% wagi ciała), węgiel (17%), wodór (10%) czy azot (3%) zawartość miedzi w naszym organizmie jest śladowa, to jednak ma ona istotne znaczenie dla naszego zdrowia i samopoczucia.

Na wystawie nie zabrakło także własnych zbiorów Muzeum Ziemi Lubińskiej, do których należą mosiężne kęsy, rurki miedziane i druty. Ostatnim elementem ekspozycji są płyty komputerowe, uzwojenia, kable i bardzo grube przewody trakcyjne stosowane w kopalni.

(Bdach)

Foto Zbigniew Szarmach



Miedziana suknia może być hitem karnawału

Muzeum Archeologiczne) oraz z Muzeum Sprzętu Gospodarstwa Domowego w Ziębicach. W archeologicznej części wystawy prezentowane są przedmioty codziennego użytku pochodzące z okresu od 1800 r. p.n.e. do około 500 roku p.n.e. Ekspozowane narzędzia wykonane z miedzi i brą-



Wśród dawnych naczyń jest też miedziany termofor

Barbórka na twórczo

W IV Regionalnym Przeglądzie Twórczości „Barbórka 2005” organizowanym przez Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury przy ZG „Lubin” uczestniczyło 25 autorów. Prace oceniało jury, któremu przewodniczył Krzysztof Kułacz. Oceniano prace w następujących dziedzinach: malarstwo, rzeźba, fotografia, rysunek arty-

Kosińskiemu, zaś drugim uhonorowano Kazimierza Belza. Wśród rysunków artystycznych jurorom najbardziej podobały się prace Marka Jaglarza, II miejsce przyznano Marii Borowicz, a trzecie Danucie Nowak-Skrętkiewicz. Rita Jaworska zajęła I miejsce w dziedzinie rękodzieła (więcej nagród nie przyznano).



Wspólne zdjęcie zwycięzców i uczestników przeglądu

styczny (grafika, rysunek na szkle) i rękodzieło.

Jurorzy nie przyznali I miejsca w dziedzinie malarstwa. Drugie ex aequo zajęli Robert Mosiołek i Henryk Rusewicz, trzecie natomiast Maria Urszula Urbaniak. Także w dziedzinie rzeźby nie przyznano I nagrody, natomiast drugą Mieczysławowi Nowakowi, trzecią Leonowi Komarnickiemu. Dwa wyróżnienia otrzymali Janusz Skrętkowicz i Zbigniew Jankowski. W dziedzinie fotografii dwie równorzędne I nagrody przypadły Marcie Czerniawskiej i Jerzemu

Nagrody specjalne ufundowały również dyrekcje poszczególnych kopalń. Dyrektor ZG „Lubin” przyznał je Marii Urszuli Urbaniak za obraz „Stary i młody górnik przy kufelku” oraz Leonowi Komarnickiemu za rzeźby przedstawiające górnika robotnika. Nagrodami dyrekcji ZG „Rudna” uhonorowano Janinę Komarnicką i Jerzego Kosińskiego, natomiast ZG „Polkowice-Sieroszowice” Romualdę Nadolną. Nagroda prezydenta miasta Lubina Roberta Raczyńskiego trafiła do rąk Joanny Podgórskiej.

Zbigniew Szarmach



Mazowsze jak zwykle zachwycało kunsztem

Barwy tęczy, których nie ma

– Niech nie opuszcza Was górnicze szczęście, tak w pracy jak i w domu. Niech pamięta o Was nie tylko św. Barbara, ale żona i narzeczona. A gdyby chciał o gwarkach swoich zapomnieć kierownik zmiany, sztygar, dyrektor czy prezes, to my im przypominamy. My o Was pamiętamy, co będzie widać tutaj na scenie – powiedziała dwójka artystów Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, którego dwa koncerty w głogowskiej hali widowiskowo-sportowej uświetniły tegoroczną Barbórkę.

Wprawdzie rok temu „Mazowsze” także było w Głogowie jednak mylili się ci, którzy mogli przypuszczać, że będą mogli zobaczyć to samo. Barbórkowy koncert został przygotowany specjalnie dla górników Polskiej Miedzi. W pierwszej części można było usłyszeć i zobaczyć najpiękniejsze tańce i pieśni

zespołu. Drugą część rozpoczęły tańce z Przeworska przygotowane specjalnie na życzenie KGHM, a charakterystyczne cymbały, którymi przygrywano do tańców, to efekt współpracy ze Stanisławem Wyżykowskim, bratem pana Jana. Tańce te zadeedykowano Kazimierzowi Wyżykowskiemu, małżonce odkrywcy Polskiej Miedzi. Na życzenie Sławomira Pakulskiego, wiceprezesa zarządu spółki, koncert zakończyła słynna „Kukułeczka”.

– Górnicy pracują w mroku, w ciągłej ciszy przerywanej czasami hukami skał, czasami wybuchami. Dziś dzięki Wam ich ciężka, codzienna praca została wynagrodzona. Zobaczyli wspaniałe barwy tęczy, których tam na dole nie ma, usłyszeli wspaniały śpiew. Dziękujemy Wam za to – powiedział Sławomir Pakulski na zakończenie koncertu.

(zib)

Uczta na cztery głosy

Obchodzący w tym roku jubileusz 25-lecia Górnicy Chór Męski przy KGHM Polska Miedź O/ZG „Lubin” przygotował niezwykle niespodziankę. Na koncert do kościoła pw. Maksymiliana Kolbego zaprosił trzy inne chóry – z Ukrainy, Niemiec i Węgier. Do Polski, by uczcić dostojnych jubilatów i obchodzących swoje święto górników Polskiej Miedzi przejechały: Chór Mieszany „Mija” z Akademii Ekonomicznej we Lwowie, Chór Męski „Germania 1885” z Fürstentberg oraz Chór Żeński „Bartók Déla Női Kar” z Tolny na Węgrzech.

W pierwszej części koncertu każdy z chórów prezentował własny repertuar. W drugiej można było wysłuchać występu połączonych



Występ połączonych chórów pod dyktando Zdzisława Francuza

wszystkich czterech chórów. Nie była to czysta improwizacja. Wcześniej rozesłano partytury do poszczególnych chórów, by mogły przygo-

tować się do koncertu. W Lubinie wystarczyła więc już jedna wspólna próba. Trzeba przyznać, że wszystkie chóry bardzo dobrze odo-

brały „domowe zadanie”, bo wspólny koncert dostarczył niezapomnianych wrażeń.

Zbigniew Szarmach



„Borń” w Szklarskiej Porębie

Choć przygotowania sylwestrowe w spółce turystycznej „Interferie” już zakończono, pewna pula miejsc dostępna jest w ofercie last minute.

– Oferujemy spędzenie sylwestra i Nowego Roku w „Borńcu”, „Malachicie” i „Górnicy Strzesze”. Gorąco zachęcamy także rozważenie możliwości wyjazdu nad morze. Sylwester w tym miejscu zaczyna się cieszyć coraz większą popularnością – mówi Wojciech Kudera, prezes „Interferii”.

Zima... nad morzem

W tym roku największy nadmorski bal sylwestrowy dla 320 osób organizują „Interferie” w „Chalkozynie” (Kołobrzeg). Najciekawszą ofertę w sensie ekonomicznym mają ośrodki „Cechsztyń” (Ustronie Morskie) i „Argentyn” (Dąbki). Już za 400, 500 zł można połączyć sylwestrową noc z kilkudniowym pobytem nad Bałtykiem. Można też, korzystając z dostępnych w tych ośrodkach masażu i zabiegów fizykoterapeutycznych, zregenerować swoją kondycję psychofizyczną.

Już 15 stycznia rozpoczynają się ferie zimowe Dolnoślązaków. Są jeszcze wolne miejsca w „Borńcu”, „Malachicie” i „Górnicy Strzesze”. Wszystkie trzy ośrodki dysponują wyciągami.

– Po nartach nieocenionym relaksem jest kąpiel na krytym basenie w „Borńcu” i sauna. W „Malachicie” mamy też bardzo dużą salę sportową. To wszystko gwarantujemy naszym klientom korzystającym z trzech wyżej wymienionych ośrodków – zachęca prezes. – W „Borńcu” i „Malachicie” mamy też bardzo ciekawą ofertę różnego typu zabiegów upiększających i prozdrowotnych. W obu ośrodkach jest tzw. kapsuła młodości, która bardzo pozytywnie oddziałuje na naszą skórę. Najświeższą atrakcją „Malachitu” są suche hydromasaże.

Od pewnego czasu wzrasta zainteresowanie wypoczynkiem zimowym nad morzem, bowiem wiele dzieci ma problemy z górnymi drogami oddechowymi.

– Nawet miesięczny pobyt latem nad morzem nie da tego efektu, co tydzień zimą – mówi Wojciech Kudera. – Zimowy spacer po nadmorskiej plaży jest jednym z najlepszych zabiegów lekarskich, jaki wymyślono w historii balneologii. Coraz więcej rodziców, w trosce o zdrowie swoich pociech, decyduje się więc na tygodniowy pobyt w czasie ferii w ośrodkach interfeirycznych w Kołobrzegu, Świnoujściu, Ustroniu Morskim czy Dąbkach.

Ferie nad morzem można połączyć z kąpielą w solance. Obok „Chalkozynu” znajduje się kompleks basenów zarówno pływackich jak i leczniczych Perła Bałtyku. Najciekawszą z atrakcji jest basen solankowy (temperatura powyżej 36°C), w którym, jak w Morzu Martwym, pływa się po powierzchni wody w bezruchu.

Wanda Jagodzińska

Latem kajak, zimą narty

– Co to za atrakcja – wiosłowanie w listopadzie po Odrze, gdy temperatura wody nie przekracza kilku stopni? – dziwią się szczury łądowe.

– To ciekawe i niezapomniane przeżycie – przekonuje Damian Imbór, jeden z uczestników V Zimowego Spływu Kajakowego Górników i Hutników Miedzi „Barbórka 2005” z Głogowa do Nowej Soli. – Nie bez powodu na spływ przyjeżdżają ludzie z całej Polski, w tym roku ze Szczecina, Piły, Wałcza, Zabrza. Odra o tej porze roku, z perspektywy kajaków, wygląda zupełnie inaczej niż latem. Staje się oazą dla ptactwa. Mieliśmy okazję zobaczyć np. rzadko spotykanego orla bielika, stadko czapli, mnóstwo kaczek i łabędzi. Obserwujemy, że z roku na rok rzeka jest coraz bardziej czystsza, o czym świadczą m.in. pojawiające się tam bobry.

Damian Imbór, na co dzień nadsztygar górniczy PeBeKa SA w Lubinie, zaliczył już cztery barbórkowe spływy i deklaruje, że – jeśli tylko czas i zdrowie pozwolą – wystartuje w kolejnych. Chętnie uczestniczy we wszystkich wodniackich imprezach organizowanych przez Klub Turystyki Kajakowej „Głogi”, działający przy HM „Głogów”. A największą z imprez jest letni Ogólnopolski Spływ Górników i Hutników Miedzi po Pojezierzu Leszczyńskim. W przyszłym roku będzie odbywał się po raz 24, pan Damian bierze w nim udział od dziesięciu lat. Wtedy właśnie, po dziesięcioletniej przerwie, postanowił odnowić swoją przygodę z kajakarstwem.

Po raz pierwszy wziął od ręki wiosło na studiach. Był na drugim roku Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdy któryś z kolegów wciągnął go do Akademickiego Klubu Turystyki Kajakowej „Bystrze”. Już do końca studiów nie rozstawał się z kajakami. Pływał przeważnie po górskich rzekach południowej Polski (Raba, San, Dunajec), ale także poznał rzeki w Słowacji i ówczesnej Jugosławii. Do dziś przechowuje książeczkę Turystycznej Odnaki Kajakowej, z logo „Bystrza”, w której odnotowuje bardziej znaczące wodne eskapady, klubowe i prywatne.

Do „Bystrza” ma spory sentyment, bo to klub z tradycjami. Jeden z jego założycieli – osiadły w USA – Piotr Chmieliński, specjalista od rzek południowoamerykańskich, w rankingu „New York Timesa” znalazł się w dwudziestce największych eksploratorów XX w. Inny „bystrzak”, Jerzy Majcherczyk, w 2000 r. został wybrany przez Amerykański Związek Kajakowy do grupy 100 najwybitniejszych kajakarzy XX w.

Pana Damiana nie ciągnie w świat, uważa, że polskie rzeki są równie ciekawe i mogą dostarczyć niemało atrakcji. Zresztą kajakarstwa nie traktuje wyczynowo, zwłaszcza odkąd pływa z rodziną. Z trójki dzieci, najczęściej w wypadach towarzyszy mu 15-letni Kacper. Od paru lat letnie urlopy Imbórowie spędzają rodzinnie na Mazurach, wiosłując po Krutyni i jeziorach. Krystalicznie czysta woda i dziewicza przyroda przyciągają prawdziwych miłośników natury, szczególnie tych z Europy Zachodniej, ponieważ u siebie takich zakątków, nietkniętych cywilizacją, już nie mają.

Oczywiście, jak każdy pasjonat, pan Damian ma swoje marzenia na bliższą i dalszą perspektywę. W tej bliższej, chciałby po 25 latach wrócić na Drawę i wreszcie przepłynąć Biebrzę. Ciągnie go tam, gdzie mało ludzi i nieskażona działalnością ludzką natura. Rocznie przemierza kajakiem około dwustu kilometrów, ale zalicza siebie do umiarkowanych pasjonatów.

– Z takim wynikiem – przekonuje – nie ma się czym chwalić w kajakarskich kręgach. Znam takich zapaleńców, którzy przepływają po trzy tysiące kilometrów.

Do uprawiania kajakarstwa panu Damianowi udało się zachęcić kilku kolegów, także Wawrzynca Fijałkowskiego, który pływa z synem Kacprem. Dla równowagi kilka lat temu pan Wawrzyniec przekonał Damiana Imbóra do nart biegowych. Gdy tylko sprzyja pogoda, zaprzyjaźnione rodziny wsiadają do aut i pędzą do Jakuszyca. Damian Imbór mówi, że odkąd zaczął biegać na nartach, zimę polubił niemal tak samo jak lato.

(MK)

Fot. Arch. D. Imbór

II Zimowy Spływ Kajakowy Górników i Hutników Miedzi Barbórka 2002 (spływ Odra)



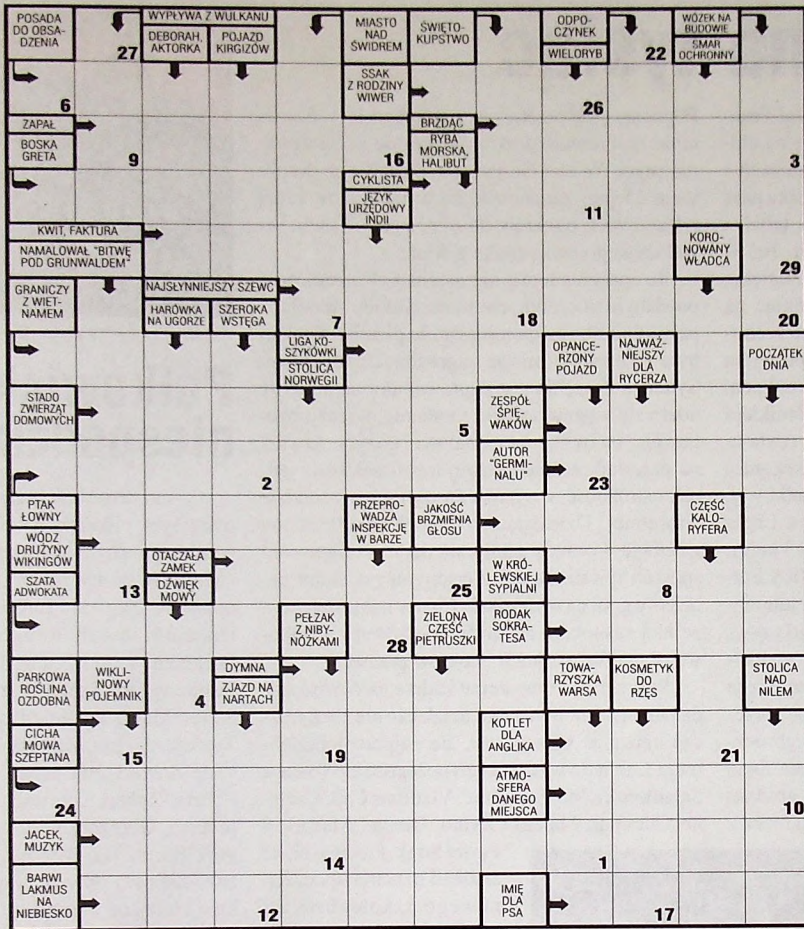
Panorama z hasłem

Litery z ponumerowanych krótkich utworów tworzą rozwiązanie – hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania. Nagrodzeni

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań sprzed miesiąca wylosowaliśmy atrakcyjne nagrody rzeczowe, które otrzymują: Krystyna Kordiaczna z Wałbrzycha, Jan Walkowiak z Białogóry, Stanisław Ozimek z Lubina

Szczęśliwcom gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

Na rozwiązanie krzyżówki z bieżącego numeru czekamy do 15 stycznia. Nasz adres: Redakcja „Polskiej Miedzi”, ul. Odrodzenia 26, 59-300 Lubin.



KRONIKA SPORTOWA

Przyjechał i wygrał

Piłkarze Zagłębia Lubin awansowali do półfinału Pucharu Polski, choć przyszło im to trudniej niż można było się spodziewać. Przypomnijmy, lubinianie chcieli przełożyć zaplanowane na grudzień ćwierćfinałowe spotkania z Polonią Warszawa. Rywale też chętnie na to przystali i wydawało się, że sprawa jest przesądzona. Trener Franciszek Smuda pojechał więc z rodziną na wczasy. Tymczasem PZPN nie wyraził zgody i pierwszy mecz w Lubinie piłkarze musieli rozegrać pod wodzą Marka Kusto. Ku ogromnemu zaskoczeniu poloniści wygrali 1:0. Zirykowany takim obrotem sprawy Smuda przerwał urlop i przyleciał do stolicy na mecz rewanżowy. Jego piłkarze przeszli zaskakującą metamorfozę i łatwo wygrali 3:0 (hatt trick Michała Chałbińskiego) i awansowali do półfinału.

Przerwana seria

Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin odnieśli pięć kolejnych zwycięstw, pokonując w 13 kolejce zespół Vive Kielce, który do meczu w Lubinie nie stracił nawet punktu. Z ogromnymi nadziejami na sukces pojechali więc do Głogowa na szósty z kolei, derbowy mecz z Chrobrym. Przegrali 26:21 i strata Zagłębia do czołowej trójki wzrosła do 5 punktów i teraz lubinianie muszą kontentować się bardziej na utrzymaniu 4 miejsca przed fazą play off, niż ataku na medalową pozycję.

Najlepsi w Polsce

Piłkarze ręczni Chrobrego Głogów są rewelacją tegorocznych rozgrywek. Mają też najlepszych kibiców w Polsce. Na mecz 14 kolejki z Zagłębiem Lubin w hali zjawili się ich ponad 2 tysiące i niezwykłym dopingiem waleń przyczynili się do wygranej swoich pupili. Tak licznej publiczności nie mają nawet drużyny Wisły Płock i Vive Kielce, występujące w europejskich pucharach.

Miedzianka dołuje

W pięciu ostatnich spotkaniach szczypiorniści Miedzi Legnica nie zdobyli punktu i po 14 kolejkach spadli na przedostatnie miejsce w tabeli.

(zs)

Horoskop miesiąca

BARAN



W pracy wszystko ułoży się według twoich oczekiwań, ale przygotuj się na drobne utrudnienia. Zbytne zaangażowanie w sprawy zawodowe spowoduje, że mniej uwagi poświęcisz rodzinie. Bliscy mogą mieć o to uzasadnione pretensje.

BYK



Zawodowe obowiązki mogą ci w tym miesiącu sprawiać trudności. Zanim więc podpiszesz nową umowę lub kontrakt, dobrze się zastanów. Nie wszystkie propozycje w rzeczywistości są tak atrakcyjne, jak to wygląda na pierwszy rzut oka, a kłopoty nie są ci teraz potrzebne.

BLIŹNIĘTA



Styczeń będzie sprzyjał finansowym przedsięwzięciom. Staraj się więc wykorzystać dobrą passę, zakończ wszystkie ważne sprawy. Niezbyt dobre samopoczucie i kłopoty z koncentracją mogą ci utrudniać niektóre działania. Koniecznie odpocznij.

RAK



Twoje wysiłki nie będą miały większego wpływu na przebieg zawodowej kariery. Zamiast marnować energię na sprawy bez znaczenia, zastanów się nad innym sposobem jej spożytkowania. Zajmij się rodziną i domem. Nie daj się wciągnąć w żadne spory.

LEW



Atmosfera wokół ciebie jest dość napięta. Należy się kontrolować i ostrożnie podejmować wszelkie życiowe decyzje. Zbyt wygórowane ambicje nie są teraz wskazane. Wyczerpujący wysiłek fizyczny pomoże w osiągnięciu równowagi i zapewni tak potrzebny spokój ducha.

PANNA



Pozytywne energie dotrą do ciebie już w pierwszej dekadzie miesiąca. Bez obawy możesz angażować się w różne działania. Łatwo będzie o porozumienie z najbliższymi. Jeśli chcesz osiągnąć sukces, to działaj bez obawy i nie zastanawiaj się długo.

WAGA



Początek miesiąca zapowiada się dość pomyślnie. Możesz bez obawy zająć się swoimi obowiązkami. Należy się jednak liczyć z tym, że twoi współpracownicy nie będą zbyt aktywni. Tylko ciebie rozpira energia i możesz podejmować się najtrudniejszych zadań.

SKORPION



Twoja forma psychofizyczna jest w fazie wzrostu. Staraj się wykorzystać ten okres na nadrobienie zaległości w pracy. W podejmowaniu decyzji kieruj się intuicją. Nie zapominaj jednak o odpoczynku, który zapewni ci harmonię z otoczeniem. Dobry miesiąc na romans.

STRZELEC



Niezwykle korzystny okres dla miłości. To ostatni dzwonek, aby znaleźć sobie kogoś na długie zimowe wieczory. W pracy staraj się uregulować swoje sprawy. Rób tak, abyś zakończył wszystko do końca miesiąca. Dobrze zrobi ci wizyta w saunie lub na basenie.

KOZIOROŻEC



Wszystko wskazuje na to, że najbliższe dni i tygodnie nie będą dla ciebie zbyt miłe. Trudno będzie o spokój i wewnętrzną harmonię. Zachowaj dużą ostrożność przy podejmowaniu ważnych życiowych decyzji. Nie podpisuj żadnych dokumentów. Weź urlop i wyjeźdź!

WODNIK



Dzięki dyscyplinie i wytężonej pracy sprawy zawodowo-finance rozwiążą się pomyślnie. Problemy, które napotkasz, nie będą warte większej uwagi, bo masz teraz dobrą aurę do interesów. W sprawach sercowych dużo zmiany. Poznasz kogoś zupełnie nowego.

RYBY



Czeka cię wiele trudnych spraw do załatwienia i, niestety, musisz się liczyć z pewnymi utrudnieniami. Aspekty planetarne na styczeń nie są zbyt korzystne ani dla spraw zawodowych, ani prywatnych. Przeczekaaj, a później będzie już z górki.

Wasz Wróż

Siódemka na tysiąc

Zanim szkoleniowcem Zagłębia został Franciszek Smuda, runda jesienna piłkarzom z Lubina układała się fatalnie. Po trzech remisach i dwóch porażkach pod wodzą Drażena Beska nasz zespół wylądował na ostatnim miejscu tabeli i Chorwat pożegnał się ze stanowiskiem. Już w pierwszym meczu z nowym trenerem Zagłębie odniosło pierwsze zwycięstwo, pokonując na wyjeździe 1:0 Arkę Gdynia. W kolejnych zremisowało na własnym stadionie 3:3 z Kolporterem Kielce i przegrało 1:3 z Amiką we Wronkach. Dwa zwycięstwa w Lubinie – 3:0 z Górnikiem Zabrze i szczególnie 2:1 Wisłą Kraków (była to pierwsza porażka mistrzów Polski w sezonie) pozwoliły na oderwanie się od strefy spadkowej. Kibiców ostudziła nieco przegrana 0:1 z Legią Warszawa, ale komplet punktów w 12 i 13 kolejce (3:1 z Górnikiem w Łęcznej i 2:1 z GKS Bełchatów) sprawił, że do Grodziska Wlkp. lubinia nie pojechali z nadziejami na trzecie z rzędu zwycięstwo. Przegrali 0:1, jednak w ostatnim spotkaniu rundy jesiennej zrewanżowali się Cracovii za porażki w poprzednim sezonie, odnosząc przekonujące zwycięstwo 3:1. W ostatnim tegorocznym meczu (z powodu mistrzostw świata dwie kolejki rundy wiosennej rozgrywano w grudniu br.) wygrali 2:0 z Odrą Wodzisław. Drugi mecz z

Pogonią został przełożony na marzec, bo w Szczecinie montowana jest instalacja do podgrzewania płyty. W efekcie ten rok Zagłębie, z dorobkiem 25 pkt, zakończyło na 6 miejscu ze stratą tylko dwóch punktów do trzeciego w tabeli, rewelacyjnego beniaminka z Kielc.

To znacznie lepiej niż można było oczekiwać po słabym początku, ale trener Smuda studzi zapala kibiców, przypominając, że głównym celem była ucieczka z miejsc zagrożonych spadkiem. Sytuacja Zagłębia jest naprawdę dobra, a gdyby udało się wygrać zaległe spotkanie, wręcz rewelacyjna, bo byłoby na medalowej pozycji. Uważne przestudiowanie ligowej tabeli nakazuje jednak ostrożność w typowaniu wyników w rundzie wiosennej. Dziesiąta w tabeli Wisła Płock ma zaledwie 4 punkty mniej, na dodatek większość spotkań rewanżowych z trudnymi rywalami będziemy grali na wyjazdach. Cieszy natomiast fakt, że nad zespołami ze strefy barażowej i spadkowej Zagłębie ma już 8 punktów przewagi.

W przerwie zimowej w kadrze na pewno zjadą zmiany. Ani trener, ani działacze nie chcą jeszcze ujawniać szczegółów, ale najprawdopodobniej z Lubinem będą musieli pożegnać się Tomasz Salamoński, Matija Krstić, Vladimir Cap, Caetano Gilcimar, Mateusz Żyto, Danijel Madarić i

Paweł Strąk. Piłkarze ci nie znaleźli uznania w oczach nowego szkoleniowca i albo wcale, albo sporadycznie pojawiali się na boisku. Nie muszą chyba obawiać się wypowiedzeń David Kalousek, Dariusz Jackiewicz czy Petr Pokorny, których Smuda często wystawiał w podstawowym składzie.

Zbigniew Szarmach



Zakończenie sezonu w Lubinie było udane – Zagłębie wygrało 2:0 z Odrą Wodzisław

Runda jesienna w liczbach

Tylko dwaj zawodnicy – Andrzej Szczypkowski i Tomasz Kłos wystąpili we wszystkich 16 spotkaniach ligowych (po 14 w pełnym wymiarze czasowym). W 15 meczach grali: Mariusz Liberda, Michał Chałbiński, Wojciech Łobodziński, Dawid Plizga i Łukasz Piszczek (jednak ani raz nie wyszedł w podstawowej jedenastce). Także Plizga często wchodził z ławki rezerwowych. Maciej Iwański rozegrał 12 spotkań, jednak gdyby nie kontuzja łąby zapewne we wszystkich. Michał Stasiak rozegrał 13 spotkań, Mateusz Bartczak wystąpił 10 razy, ale na pewien czas wyeliminowała go kontuzja. Po perypetiach osobistych coraz częściej na boisku pojawiał się Łukasz Mierzejewski (rozegrał 9 spotkań). Przez poważną kontuzję odniesioną w swoim trzecim występie nie grał Carlos Serra.

Rekordzistą pod względem czasu gry w ligowych meczach jest Szczypkowski, który przez

1409 minut przebywał na boisku. Oprócz niego jeszcze 6 zawodników przekroczyło granicę 1000 minut: Kłos 1388, Liberda 1305, Łobodziński 1220, Chałbiński 1196, Stasiak 1094, Iwański 1054. Krócej na boisku przebywali Plizga 872, Jackiewicz 853, Pokorny 784, Kalousek 739, Alunderis 628, Mierzejewski 623, Bartczak 464, Cap 436, Banaczek 421, Piszczek 415, Krstić 360, Serra 206, Strąk 142, Madarić 135, Żyto 128. Najmniej grał Gilcimar, który w 14 minucie swojego pierwszego występu brutalnie sfalował rywala. Został wykluczony na cztery spotkania, a Smuda nie skorzystał z jego usług, choć obserwował jego występy w drużynie rezerw.

Bramki zdobyli: Chałbiński 10 (jest wiceliderem w klasyfikacji najlepszych strzelców), Iwański 5, Łobodziński, Plizga, Stasiak i Kalousek po 2 oraz Szczypkowski, Pokorny.



Wręczenie pucharów i medali przebiegało w klimatach country

Polkowska niespodzianka

Osiem zespołów stanęło do rywalizacji w tradycyjnym piłkarskim turnieju retrofutbolistów, zorganizowanym w Lubinie z okazji górniczego święta. W gronie faworytów wymieniano ekipy oldbojów Zagłębia Lubin z Markiem Kusto, Januszem Kubotem, Romualdem Kujawą, Pawłem Primelem i Andrzejem Turkowskim oraz Elity Lubin, w której grali m.in. Krzysztof Koszarski, Stefan Majewski, Bogdan Pisz i Marcin Ciliński. Tymczasem triumfowała drużyna Górnika Polkowice dowodzona przez Mariusza Juraka (Jan Poczta, Robert Kotowski, Jacek Jaszcak, Marek Stępień, Grzegorz Pisarski, Robert Rzepa, Grzegorz Karmelita, Dominik Nowak). Ich zwycięstwo nie było przypadkowe, bowiem w pojedynku o I miejsce w grupie pokonali 2:1 Elitę Lubin, następnie wygrali 3:1 z Zagłębiem Lubin w finale. W meczu o III miejsce Elita Lubin wygrała 2:1 z Chrobrym Głogów. Na kolejnych miejscach uplasowały się zespoły: 5. Krio Odolanów, 6. Przyjaciele Gola Jelenia Góra, 7. BKS Bolesławiec, 8. Chojnowianka Chojnow.

Puchary i nagrody dla najlepszych wręczano na retrobiesiadzie w stylu country, na której rządził wielki szeryf w sprawach futbolu nigdy nieomylny, czyli Ryszard Kwiatowski. W prezydium zasiadli Tadeusz Podwiński, Leszek Korolewicz i Ryszard Wdowiak, natomiast w Komisji Dyscyplinarnej Kasia Balou, w którą wcieliła się Wiesława Zgirska oraz Franciszek Machej i Kazimierz Kucharski. Trzy osoby uhonorowano Złotymi Odznakami OZPN w Legnicy (Kwiatowski, Kucharski, Machej), a 12 osób odznakami srebrnymi.

Nagrody indywidualne otrzymali: Marek Stępień dla najlepszego zawodnika, Jan Poczta dla najlepszego bramkarza i Ryszard Graszka dla najstarszego „retrusia”.

Zbigniew Szarmach

Fragment finałowego meczu

